

Czy wystarczy nam węgla?

Ciąg dalszy ze str. 1

ten cel trzeba przeznaczyć dodatkowo ponad 1 milion ton węgla.

Tegoroczna surowa zima — w porównaniu z innymi krajami — przeżyliśmy stosunkowo dobrze, niemniej zużyto o 4 mln ton węgla więcej niż przewidywaliśmy. Trzeba było ograniczyć eksport i dostawy dla przemysłu, utrzymując dostawy dla ludności na niezmiennym poziomie. W ub.r. „Samopomoc Chłopska” i przedsiębiorstwa handlowe opałem otrzymały niecałe 17 mln ton węgla, zaś w br.

Konferencja prasowa R. Reagana

Prezydent Ronald Reagan nie jest gotów ograniczyć badań w ramach amerykańskiego programu „wojen gwiazdnych”, nawet gdyby Związek Radziecki zgodził się na zasadniczą redukcję swej ofensywnej broni jądrowej. Wynika to z wypowiedzi prezydenta USA na konferencji prasowej, pierwszej od operacji przewodu pokarmowego, jaką podał się 13 lipca. Reagan przyznał, że delegacja amerykańska wyjechała do Genewy na trzecią rundę rokowań ZSRR-USA w sprawie ograniczenia zbrojeń jądrowych i kosmicznych nie otrzymaliśmy od niego instrukcji w sprawie przedłożenia jakiegokolwiek nowych propozycji.

Prezydent oznajmił, że jego rząd jest zdecydowany kontynuować realizację tzw. inicjatywy obrony strategicznej (SDI) prowadzącej do militarystyki przestrzeni kosmicznej. Stwierdził, że wywołano istną burzę pytań ze strony obecnych na konferencji prasowej dziennikarzy.

Ze szczególnym sceptycyzmem — co wynikało przede wszystkim z treści tych pytań — spotkały się próby prezydenta zaprzeczenia SDI jako inicjatywy „obronnej” i w zasadzie „badawczej”. „Czy nie byłoby słuszne wychodzić z założenia, że Rosjanie, na podstawie swoich własnych koncepcji bezpieczeństwa wojskowego, nieuchronnie będą rozpatrywali taką możliwość, że zbrojenia stworzone w ramach programu SDI mogą być wykorzystane nie tylko w celach obronnych, lecz także ofensywnych?” — zapytał jeden z dziennikarzy. Reagan uchylił się od udzielenia bezpośredniej odpowiedzi, zaskaniając się tym, że „nie jest uczynionym”, „nie wie, co byłoby potrzebne, aby można było przypisać tym zbrojeniom takie właściwości”.

Willy Brandt z wizytą w NRD

BERLIN (PAP) — Przewodniczący zachodniemieckiej SPD Willy Brandt przybył do NRD na zaproszenie sekretarza generalnego KC NSPD, przewodniczącego Rady Państwa NRD, Ericha Honeckera z wizytą do NRD. Potrwa ona trzy dni. Ostatnio socjaldemokratyczny przewodca bawił w NRD w 1974 r.

Kulminacyjnym punktem wizyty Brandta ma być rozmowa w cztery oczy z Erichem Honeckerem. Oczekuje się, że w centrum uwagi znajdą się stosunki Wschód — Zachód, a zwłaszcza sprawy bezpieczeństwa i rozbrojenia.

Aresztowano konspiratora

15 bm. Służba Bezpieczeństwa MSW zatrzymała w Warszawie Józefa T., który skorzystał z dobrodziejstwa amnestii w 1984 r.

Podczas przesłuchania, w miejscu jego pobytu, ujawniono i zabezpieczono m.in. środki łączności radiowej, miniatury aparat fotograficzny stosowany w pracy wywiadowczej oraz znaczną ilość zagranicznych środków płatniczych.

Wstępne ustalenia wskazują, że nie ma i sprzęt techniczny zostały dostarczone Józefowi T. przez dywersyjne ośrodki zachodnie, w celu wspierania prowadzonej przez niego na terenie kraju działalności konspiracyjnej.

Wobec Józefa T. organa prokuratury wojewskiej zastosowały tymczasowe aresztowanie. (PAP).

Partner daleki ale atrakcyjny

Ciąg dalszy ze str. 1

twórni. Podujemy jednak wspólnie z naszymi partnerami kubańskimi starania i przewidywania te trudności. — Na cytrusach nie kończy się jednak import z Kuby...

— Oczywiście, że nie, chociaż chciałbym podkreślić, że 95 proc. zakupów w tym kraju przypada na artykuły rolno-spożywcze. Są to: jęczmień, papryka, papierosy, rumy i likiery, tytoń, sok cytrusowy, olejki eteryczne, a także cukier. Sprawdzamy z Kuby również pewne ilości surowców i półproduktów, wytwarzanych przez tańszy przemysł wydobywczy — rozbudowywany z pomocą państwa RWPG. Chodzi tu przede wszystkim o tlenek niklu. Rozpoczęliśmy również import z tego kraju

poszukiwanej na naszym rynku glazury, a także wyrobów rękodzielniczych. — Czym płacimy za ten import? — Kuba jest od 1972 r. członkiem RWPG. Stąd też, rozliczenia między naszymi krajami prowadzone są w rublach transferowych. Płatności za import z Kuby dokonywane są z wpływów z naszego eksportu. W tym celu sprzedajemy tam za głównie maszyn i urządzenia, niezbędne w procesie uprzemysłowienia tego kraju. W br. dostarczamy na przykład maszyni odlewnicze, urządzenia dla przemysłu spożywczego, urządzenia spawalnicze, sprzęt przeciwpożarowy i ochronny, części do samolotów rolniczych. Od wielu lat dostarczamy również za mochody osobowe. Na Kuby jeżdżą już 10 tys. pol-

ne dostawy węgla rynkowego tj. wspomniane 70 proc. dobrego węgla grubego, realizowane od połowy sierpnia, będą utrzymane we wrześniu, październiku, listopadzie i grudniu br. i potem w I kw. Ich realizacja będzie podlegała okresowemu kontrolom. W wypadku niezrealizowania do końca br. przysługujących uprawnień na węgiel, zainteresowani odbiorcy będą mogli otrzymać należne przydziały w przyszłym roku.

Wszystkie te działania powinny przyczynić się do poprawy zaopatrzenia indywidualnych odbiorców zwłaszcza wiejskich w opał.

Przedstawiając podczas plenarnego posiedzenia Sejmu w marcu br. informacje dotyczące stanu i perspektyw zaopatrzenia kraju w paliwa i energię — stwierdził Zb. Szajda — zwróciłem uwagę, że czas dostawki tych surowców skończył się bezpowrotnie; musimy się do tego przyswoić.

Konieczne jest więc systematyczne, a nie tylko akcyjne, oszczędzanie nośników energii w tym przede wszystkim węgla przez wszystkich odbiorców. Przygotowany jest i realizowany w tej dziedzinie wieloletni ogólnokrajowy program. Na jego bazie m.in. konstruowany jest plan na przyszłą pięcioletkę. Realizacja tego planu w dużej mierze będzie zależała od realnych postępów w znalezieniu źródeł surowców energetycznych — przede wszystkim w przemyśle, ale także przez ludność.

Ale jest to temat do osobnej rozmowy.

Dobro ludzkości nadrzędnym celem

Ciąg dalszy ze str. 1

cznej, bardziej sprawiedliwej stosunki gospodarcze, walka o ludzkie prawa i wolności — przeciwko rasizmowi i apartheidowi, kryzys ekonomiczny ogarniający całe regiony, zwłaszcza Afrykę i Amerykę Południową, potrzeba umacniania roli ONZ, jako płaszczyzny harmonizowania ogólnych wysiłków w imię prawdziwego pokoju — oto niektóre, najważniejsze z tych tematów.

Przemówienie przewodniczącego sesji ONZ

Hiszpański dyplomata Jaime de Pinies został wybrany na przewodniczącą 40 sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, która rozpoczęła się 17 bm. w Nowym Jorku.

Pinies w przemówieniu powitał wszystkich członków ONZ o to, by przedkładały interesy nadrzędne dotyczące wszystkich państw nad interesy indywidualne. Stwierdził też, że Organizacja Narodów Zjednoczonych przechodzi obecnie głęboki kryzys, co jest wynikiem „samolubstwa” państw członkowskich.

Gdyby państwa członkowskie miały w pierwszym rzędzie na uwadze ogólne dobro ludzkości, pomijały własne interesy, ONZ znalazłaby się na drodze do rozwiązania i unikania wielu konfliktów, powiedział.

Eduard Szewardnadze przybył do Nowego Jorku — oświadczenie na lotnisku

Do Nowego Jorku przybyła delegacja radziecka na 40 sesję Zgromadzenia Ogólnego

NZ, na której czele stoi minister Spraw Zagranicznych Związku Radzieckiego Eduard Szewardnadze.

Na lotnisku nowojorskim radziecki minister oświadczył, że delegacja ZSRR przybyła na obecną sesję Zgromadzenia Ogólnego z zamiarem i zdecydowaniem, by także na tym forum uczestniczyć w poszukiwaniu dróg, prowadzących do utrzymania i utrwalenia pokoju.

Nawiązując do zbliżającej się 40 rocznicy powstania ONZ E. Szewardnadze stwierdził, że utworzenie ONZ podjętym zostało właśnie troską o zapobieżenie wybuchowi nowej wojny. Także dziś sprawa ta pozostaje podstawowym zadaniem ludzkości. Głównym kierunkiem działania w celu jego rozwiązania jest ograniczenie i przerwanie wyścigu zbrojeń, przede wszystkim nuklearnych, niedopuszczenie do militarystyki kosmosu.

Istnieje także wiele ważnych problemów międzynarodowych. Są to ogniska napięcia i konfliktów militarnych w różnych regionach świata. Sprawy rozwoju gospodarczego i społecznego. Jest to problem energetyczny i ochrony środowiska naturalnego. Na temat tych wszystkich spraw mamy zamiar z wysokiej trybuny ONZ przedstawić nasz punkt widzenia — stwierdził radziecki minister.

Przypomniał, że w ramach prac Zgromadzenia Ogólnego spotka się on z przedstawicielami wielu państw, podkreślając, że strona radziecka dużą wagę przywiązuje do spotkania z prezydentem R. Reaganem i sekretarzem stanu G. Shultzem.

Przedwyborcze spotkania

Ciąg dalszy ze str. 1

chować samodzielnie. Teraz chodzi o czwartą klasę podstawówki, ale przedtem nadaremnie ubiegaliśmy się o 10 loków i później, o przedszkole. Kandydowanie na posłankę nie w moim życiu nie zmieniło i nie zmienię. Nadal wstąpię o piątą, by przygotować córkę do szkoły. Pracuję na dwie zmiany: albo od 6 do 14, albo od 14 do 22. Wiem, co to znaczy oczekiwać na mieszkanie. Ja też znalazłam się w sytuacji niemal bez wyjścia. Co prawda, w tej chwili korzystam z ciśnień, ale nie mam żadnych perspektyw na przyszłość. Byłam przekonana, płacąc przed kilku laty 25 tys., że mam zgromadzone wkład członkowski. Okazało się, że nie. A w mojej sytuacji nie widzę szans na szybkie zgromadzenie pieniędzy, brakujących jeszcze tysięcy.

Spotkanie elekcyjne różni się wiele od innych. Choćby od ponad trzech tygodni, które Teresa Gregorewicz ma poza sobą. Z całą mocą dąży do siebie, z całym problemem lokalnym. Z tych są — balochi gniejące słuchaczy Studium Nauczycielskiego. Nie od rzeczy będzie w tym miejscu, w ślad za wypowiedzią kuratora Lucjana Chrzanińskiego, przypomnieć, że ta placówka powstała w 1982 r. z pilnej potrzeby podreperowania kwa-

lifikacji nauczycieli, głównie wiejskich. Nie przez przypadek stało się to w Olecku. Tu istniały warunki lokalowe dla nowej placówki, a miejscowe władze, na ohotnika” wyraziły zgodę na wzięcie dodatkowych obowiązków.

Idea sprawdziła się. Przeciwnie, pierwsi absolwenci zajmują się już nauczaniem początkowym i wychowaniem przedszkolnym w placówkach oświatowych woj. suwalskiego. Rozpoczęli naukę kandydaci na nauczycieli w I, a na przyszłego roku, przybędą także przyszli nauczyciele, wychowania muzycznego. W sumie jest już około 300 słuchaczy. Tym co najbardziej ich gnębi jest brak mieszkania. Dom studenta może pomieścić niespełna 100 osób. Reszta zdana jest na własne siły. Nic więc dziwnego, że na elekcyjnym spotkaniu młodzież zgłosiła ten problem. Zresztą podpowiadając, jak go rozwiązać: nad jeziorem stoi okazały budynek LOK-u z bazą hotelową czynną wyłącznie od maja do września, gdy odbywają się kursy pletwotników. Gdyby tam władze oświatowe wydzierżawiły go na okres roku szkolnego.

Po raz kolejny więc okazało się, że spotkania z kandydatami na posłów często zmieniają się w forum wymiany postulatów i wniosków o charakterze lokalnym. Czy to źle? Na pewno nie. Jest to dobra lekcja dla kandydatów, ale nie tylko.

Teresa Gregorewicz nie bez powodu nosi już z sobą dwa zeszyty. — Gdyby chciał załatwić wszystkie postulaty — mówi — to i Sejm IX, a także X i XI kadencji miałby pełne ręce roboty.

Nie w tym rzecz. Okazuje się, że wiele spraw można załatwić na miejscu, a władni to są uczynić sami młodsi. Przekonał o tym wszystkich obecny na spotkaniu przewodniczący ZW ZSMP, Wojciech Pilska. Poddał on pod rozważanie taki projekt: Młodsi radni na sesji MGRN zgłoszą projekt zwolnienia od podatków tych gospodarzy kwatery, którzy — poza sezonem — wynajmą je studentom. Działacz ZSMP wynegocjują z dyrekcją SMPT „Wigry”, by przedsiębiorstwo też zrezygnowało z części zysku. Podobnie, jak sami właściciele (skoro mogą zarobić mniej, a nie w ogóle zarobić — wszak kwatery stoją puste). Wtedy problem zostanie rozwiązany.

Podobnych spraw wyszło jeszcze kilka. Okazało się, że nie trzeba aż obecności posła, czy też kandydata do jego mandatu, by sobie z nimi poradzić. Dobrze więc się dzieje, że przedwyborcze spotkania służą nie tylko zapoznaniu się wyborców z przyszłymi posłami, ale są prawdziwą lekcją obywatelskiego myślenia. I dla młodych, i dla starszych.

ZBIGNIEW BISKUPSKI

Z metalowcami nie tylko o wychowaniu

Na styku zmian produkcyjnych rozpoczęło się spotkanie pracowników biurowych „Uchwyty” z kandydatką na posłankę, GERTRUDĄ ORLACZ. Wzięli w nim udział głównie mężczyźni — oni stanowią większość wśród talarzy, frezerów i szlifierzy, ale w sali świetlicy przy Sosie Obwodowej znalazło się też немало kobiet, zaś za stołem przydającym one dominowały. Miejsce obok kandydatki na posłankę zajęła wiceprzewodnicząca Wojewódzkiej Komisji Planowania WANDA DZIERŻYŃSKA, osoba kompetentna nie tylko w problemach dzisiejszych, ale i sposobach ich rozwiązania w przyszłości.

Rolę gospodarza spotkania spełniał przewodniczący Rady Zakładowej BRON W. „Uchwyty” — Józef Znosko.

Kandydatka na posłankę przedstawiła się wybornie, w sposób wyważony. Zaczęła od słów: „urodziłam się niedaleko od Bielskoku, we wsi Nowoleksandrów”. Po ukończeniu Liceum Pedagogicznego — zgodnie z obowiązującymi w latach pięćdziesiątych prawami — przyjęła na własne miejsce pracy w szkole wiejskiej w Czarnej Wielkiej w dawnym powiecie sieradzkim. Pełniła swą powinność z zapałem nauczycielki i społecznicy. Tworzyła koła ZMW, KGW, ZSL. Od sześciu lat kieruje Państwowym Domem Dziecka w Białymstoku. Opiekując się tymi, dla których zabrakło miejsca w domach rodzinnych. A jeśli nie miejsca, to troski matczynej-ojcowskiej, bo nastali teraz takie czasy, że w domach dziecka przebywają dzieci mające rodziców. Na przykład wśród 70 wychowanków pani Orłacz, są tylko dwie sieroty naturalne. Pozostali mają rodziców, ale pozabawiono ich uprawnień wychowawczych z powodu nalogowego państwa i demoralizacji. Mimo to podopieczni pani Orłacz nie zrywają więzi uczuciowych ze swoimi naturalnymi rodzicami.

Po wczorajszym wyjeździe na zbiór jabłek do sadu w Ignatkach, każde dziecko nabrało pełne torby owoców. Aby zanieść je swoim matkom, choć przydałyby się i w szkole, pani Orłacz, wzięła z sobą, jak się okazało, więcej niż potrzebę. Stwierdziła, że Gertruda Orłacz. Powiedziała o tym bez skrępowania, ale z troską o to, by skutecznie zapobiegać rozszerzaniu się patologii społecznej. Widać było w tym wszystkim jednomyślność wszystkich uczestników spotkania. Metalowcy wypowiadali się także za zdecydowaną walką z plagą pijactwa i pasywnością społeczną.

W praktyce szkoły i tak pracują w wolne soboty. Na ten dzień przesuwa się większość różnego rodzaju zajęć w kółkach zainteresowań, sportowych, artystycznych itp. (PAP)

— Miliony, jakie wydajemy na utrzymanie domów dziecka, pochodzą z pracy robotników — akcentowała kandydatka na posłankę, natomiast wyborcy pytali ją, jaka ma na to recepta.

Dyskutowali wysunęli pod adresem G. Orłacz dużo problemów wykraczających poza jej obecną profesję. Oczywiście, bowiem, że z chwilą otrzymania mandatu — o ile to nastąpi — będzie ona zobowiązana do reprezentowania w Sejmie całego narodu, ludzi wszystkich pokoleń i specjalności zawodowych.

Mikołaj „Parlieniuk” — sekretarz Komitetu Zakładowego partii przekazał kandydatce na posłankę, kłopoty, które należałyby rozwiązać na terenie fabrycznych zabudowań. Jednym z nich jest marnotrawstwo kosztów kształcenia młodzieży, bowiem absolwenci, zamiast pracować w wyuczonym zawodzie, sprzedają w butikach lub wyjeżdżają na „saksy”. Podobna nieprawidłowość dotyczy absolwentów szkół rolniczych, którzy opuszczają wieś, wydłużając tym samym kolejkę do mieszkań spółdzielczych.

Niepokój w obu sprawach podziela również G. Orłacz. Obiecała ona, iż jeśli dojdzie do gmachu na Wiejskiej w Warszawie, będzie się starała

przeciwstawić tym zjawiskom: niekoniecznie poprzez nakazy pracy, ale inne skuteczne bodźce. „Opowiadam się — powiedziała — za spaleniem państwową długą zaciętnego na kształcenie”.

Uzupelnieniem głosu M. Parlieniuka była krytyczna wypowiedź Stanisława Korzyńskiego w sprawie niekonsekwencji w realizacji ustawy sejmowej o „niebieskich platkach”. Nadal jest ich pełno, co bulwersuje ludzi uczciwie pracujących. Podzieliła również Gertruda Orłacz, zapewniając, iż litera prawa należy przemieścić w życie.

— Znam dobrze gniazdo niebieskich ptaków. To z nich wywodzi się mój wychowanie. Wiem, jak trudno wyekwipować od rodziców tych dzieci obowiązek odpłatności za utrzymanie. Nawet sądowa droga nie nie daje, bo zamiast podjąć pracę w zakładzie upośledczonym i płacić za koszt pobytu dziecka w naszym domu, wola żyć z handlu i różnych interesów. Czernię z tego nieźle zyski, skoro matka-strazniarki spod kościoła stać na ubieranie najdroższe ciuchy córki, wychowanki naszego domu dziecka.

Robotnicy z „Uchwyty” sprzeciwiali się częstemu zmienianiu programów szkolnych, co powoduje brak podrezerwowanych, a także nieprzystanie do życia praktycznym, bo, jak powiedział jeden z pracowników: „z zasad rachunku prawdopodobieństwa nie potrzebowaliśmy korzystać, ani razu a z całej tylko parokrotnie w ciągu 25-letniej pracy w fabryce”.

HELENA VANER

SPORT W europejskich rozgrywkach Porazki Górnika i Widzewa

Wczorajsza piłkarska środa nie była szczególnie pomyślna dla Górnika. Dwie nasze drużyny, które jako pierwsze wybiegły na boiska, poniosły porażki.

Górnik Zabrze przegrał pierwszy mecz w Pucharze Mistrzów z Bayernem Monachium 1:2 (1:1). Bramkę dla mistrzów Polski zdobył Palasz (32 min.).

Górnik wystąpił w składzie: Cebart, Gunia, Dańkowska, Matysik, Kostrewa, Majka, Komornicki, Urban, Iwan (63 min. Kienmen), Palasz, Zgutowski.

Pierwsza połowa spotkania upłynęła pod znakiem wyraźnej przewagi gości. Mimo dopingu ok. 60 tys. widzów, stadion Śląskiego Górnicy nie mogli sobie poradzić ze spokojną i bardzo dojrzałą grą Bawarczyków. Piłkarze Bayernu, lepieli wysoki, niemal wszystkie pojedynki indywidualnie. Niemcy wykazywali stale fragmenty gry. Właśnie po jednym z nich zdobył w 20 min. prowadzenie Matthias Mader. W 32 min. z rzutu karnego zdobył gola. Łódzianie atakowali częściej, lecz nie zdołali zdobyć gola.

Widzew grał w składzie: Bolesław, Kamiński, Przybyś, Wojciech, Dziuba, Świątek (84 min. Głowacki), Podstad, Jaworski, Kajrys, Smolarek, Cisek (60 min. Świątek).

Porazka zabrzańską praktycznie przekreśliła ich szanse na awans do następnej rundy rozgrywek. Widzew Łódź powinien jednak odrobić straty i awansować dalej w Pucharze Zdobywców Pucharów.

W pierwszym z meczów, w którym przegraliśmy 1:2, wzięli udział w meczu z Bayernem Monachium 1:2 (1:1). Bramkę dla mistrzów Polski zdobył Palasz (32 min.).

Górnik wystąpił w składzie: Cebart, Gunia, Dańkowska, Matysik, Kostrewa, Majka, Komornicki, Urban, Iwan (63 min. Kienmen), Palasz, Zgutowski.

Pierwsza połowa spotkania upłynęła pod znakiem wyraźnej przewagi gości. Mimo dopingu ok. 60 tys. widzów, stadion Śląskiego Górnicy nie mogli sobie poradzić ze spokojną i bardzo dojrzałą grą Bawarczyków. Piłkarze Bayernu, lepieli wysoki, niemal wszystkie pojedynki indywidualnie. Niemcy wykazywali stale fragmenty gry. Właśnie po jednym z nich zdobył w 20 min. prowadzenie Matthias Mader. W 32 min. z rzutu karnego zdobył gola. Łódzianie atakowali częściej, lecz nie zdołali zdobyć gola.

Widzew grał w składzie: Bolesław, Kamiński, Przybyś, Wojciech, Dziuba, Świątek (84 min. Głowacki), Podstad, Jaworski, Kajrys, Smolarek, Cisek (60 min. Świątek).

Porazka zabrzańską praktycznie przekreśliła ich szanse na awans do następnej rundy rozgrywek. Widzew Łódź powinien jednak odrobić straty i awansować dalej w Pucharze Zdobywców Pucharów.

W pierwszym z meczów, w którym przegraliśmy 1:2, wzięli udział w meczu z Bayernem Monachium 1:2 (1:1). Bramkę dla mistrzów Polski zdobył Palasz (32 min.).

Prezentujemy kandydatów na posłów

Manfred Gorywoda: reforma w gospodarce wymaga również zmiany mentalności i przyzwyczajzeń

Jest najmłodszym wicepremierem w obecnym rządzie. Z wykształcenia, wieloletniej praktyki i zainteresowań — ekonomista: doktor tej dyscypliny naukowej. Przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, MANFRED GORYWODA — jest jednym z 50 kandydatów na posłów, których nazwiska znalazły się na krajowej liście wyborczej.

— Jak ocenia pan skuteczność polityki gospodarczej minionych kilku lat i stan gospodarki na finiszu planu 3-letniego?

— Spróbujmy koncentrować się na faktach i konkretach. Jednym z najistotniejszych jest realizacja planu 3-letniego. W ostatnim jego roku możemy stwierdzić, że weźliśmy zadania planu do wykonania. Mam tu na myśli przede wszystkim osiągnięcie zaplanowanego wzrostu dochodu narodowego, produkcji przemysłowej i rolnej — co z kolei umożliwiło osiągnięcie założonego poziomu dochodów realnych, spożycia budownictwa mieszkaniowego, rozwój bazy materialnej służby zdrowia. Podkreślam ten aspekt realizacji planu, ponieważ, ciągle jeszcze można spotkać nieporozumienie ścisłego związku pomiędzy wynikami produkcyjnymi i sferą podziału. Tak więc polityka gospodarcza oceniana z punktu widzenia uzyskiwania założonych efektów okazała się generalnie skuteczna. Nie na wszystkich odcinkach osiągnięte rezultaty mogą nas jednak satysfakcjonować. Za niedostateczne uważam m. in. efekty działań w takich dziedzinach jak: ograniczanie temna inflacji, podnoszenie sprawności procesów inwestycyjnych, rozwój eksportu — zwłaszcza wobec potrzeb importowych i istniejącego zadłużenia. Dochody przedsiębiorstw, płace, ceny kształtują się w znacznej mierze niezgodnie z zamiarami. Niedostatecznie jest nadal związek sytuacji finansowej przedsiębiorstw, ich możliwości rozwojowych z postępem efektywności gospodarowania. Zbyt luźno pozostają powiązania pomiędzy wzrostem wydajności pracy i jej jakością, a poziomem i zmianami płac. Mniej niż oczekiwaliśmy, a co ważniejsze — mniejsze od pożądanego z punktu widzenia stojących przed nami zadań.

— Jak skłonności i wysiłki przedsiębiorstw do poprawy wykorzystania zasobów pracy, majątku, surowców i materiałów, do wdrażania postępu technicznego, poszerzania współpracy i wymiany towarowej z zagranicą.

— Sprawy gospodarcze są dziś najbardziej nerwowe. Przesadzają nie tylko o poziomie życia, ale i o sposobie myślenia społeczeństwa. Chcemy wiedzieć, czy i jakie zmiany przyniosą widoczny postęp. Co można o tym powiedzieć na progu nowego pięcioletnia?

— Przede wszystkim musimy pamiętać, że w najbliższych latach będziemy mieli — jak nigdy dotąd — bardzo skromne przyrosty podstawowych czynników produkcji: ludzi, surowców, energii, materiałów. Oznacza to, że zasadniczą część przyrostu produkcji trzeba uzyskać przez racjonalniejszą gospodarkę tym co posiadamy. Już z tego wynika, że najbliższa pięcioletnia musi być pięcioletnią inaugurującą głębokie zmiany jakościowe. Musimy unowocześnić nasz przemysł, zwiększyć produkcję dobrych jakościowo towarów — dostarczać ich walory do wymagań światowych. Jest to podstawowy cel naszej działalności, jedyna droga do osiągnięcia trwałej poprawy warunków życia społeczeństwa. Krótko więc można stwierdzić, że już w przyszłej pięcioletniej będzie widoczny postęp jakościowy w naszej gospodarce, zostanie rozpoczęty proces przyspieszonych przemian strukturalnych, umocniona zostanie równowaga gospodarcza, a w oparciu o to wzrośnie spożycie, rozbudo-

wana będzie baza konsumpcji społecznej, zwłaszcza oświaty i służby zdrowia.

— A co trzeba i można zrobić, aby cele planistyczne zyskały powszechną, społeczną aprobatę?

— Trzeba przede wszystkim — moim zdaniem — zyskać zrozumienie społeczne dla tych celów. Wymaga to znajomości stanu gospodarki, występujących w niej współzależności i uwarunkowań tego, co się dzieje na świecie. Dotarcie do społecznej świadomości z niekoloryzowaną prawdą o stanie gospodarki i wynikających z tego możliwościach i potrzebach, uważam za sprawę niezwykle ważną. To warunkuje bowiem zrozumienie, że przeżywanie trudności i skomplikowane uwarunkowania nie przekreślają szans na postęp i że osiągnięcie wyższej dynamiki rozwojowej wymaga nowych metod gospodarowania, szerszego sięgnięcia po dorobek współczesnej nauki i techniki, przewartościowania w sposobach myślenia.

— Co najbardziej przeszkadza dziś w realizacji koncepcji centralnego planisty?

— Jednym z utrudnień jest to, że nie zawsze jeszcze dysponujemy odpowiednio skutecznymi w obecnym warunkach instrumentami realizacji zakładanych celów. Trzeba również powiedzieć i to, że brakuje też niekiedy jeszcze niezbędnej umiejętności posługiwania się nowymi narzędziami i mechanizmami oddziaływania na przebieg procesów gospodarczych. Pamiętać jednak trzeba, że reformy — wynikające z niej „filozofii” gospodarowania wciąż jeszcze wszyscy się uczymy. Nie jest to bowiem sprawa prosta. Wymaga ona nie tylko dogłębnej zmiany metod pracy, ale również zmiany mentalności i przyzwyczajzeń. W wytyczaniu celów gospodarczych oprócz uwzględniania realiów ekonomicznych trzeba się również, a może przede wszystkim, liczyć ze społecznymi nastrojami i poglądami, z tym co często nazywamy społeczną barierą.

— Jakie inicjatywy ustawodawcze powinni, w pana opinii, podjąć, zwłaszcza w sprawach gospodarczych — posłowie nowej kadencji Sejmu?

— Sejm, w jego minionej kadencji, charakteryzowała szeroka praca legislacyjna. Podjął on znaczną liczbę uchwał, a wśród nich wiele w sprawach gospodarczych. Myślę, że teraz nie tyle istotna będzie liczba nowych aktów i ustaw, co skuteczna realizacja już przyjętych. Za ważne zadanie uważam doskonalenie uchwalonych już zasad i mechanizmów gospodarczych — w dostosowaniu do zmieniających się uwarunkowań. Rozstrzygnięcia wy-

rażają kompleks problemów inwestycyjnych, gospodarowania majątkiem trwałym, czy przepisów antymonopolowych. Trzeba pomyśleć o umocnieniu pozycji dyrektorów. Są to już jednak uzupełnienia, bowiem podstawowa baza normatywna została utworzona. Osobiście sądzę, że doświadczenia trzech lat reformy, zmieniające się uwarunkowania rozwoju, postęp teorii kierowania i zarządzania, dostarczają podstaw dla doskonalenia rozwiązań ustawowych w dziedzinie gospodarki.

— Wiadomo, że główne państwa zainteresowane koncentrują się na sprawach ekonomicznych. Jak zatem pan się czuje i reaguje, gdy na przykład, w sklepie nie może pan kupić zwykłej pasty do zębów czy sznurowadeł? Czy zdarza się, że rodzina „obwinia” pana bezpośrednio o różnego rodzaju trudności związane z zaopatrzeniem domu?

— Myślę, że moja reakcja jest podobna do innych. Przecież każdego z nas denerwuje brak podstawowych wyrobów czy artykułów. Naszego kraju nie stać dziś na rozwiązanie wszystkich problemów i zaspokojenie wszelkich potrzeb, ale na pewno stać nas na spróbowaniu potrzeb podstawowych. To, że niekiedy jest inaczej, jak często wynika z niedbalstwa i zaniedbań — to trytuit najbardziej. Niektóre braki i niedostatki ekonomiczne można sobie wytłumaczyć lepiej, znając ogólny uwarunkowania. Ale wiele niepokojących nas zjawisk nie ma charakteru obiektywnego. Oczywiście bywa, jak w każdym domu, że rodzina obwinia mnie o utrudnienia związane z zaopatrzeniem naszego gospodarstwa. No cóż — tam, gdzie ewidentnie chodzi o złe funkcjonujący sklep, czy punkt usługowy — odsyłam ją do odpowiedzialnego za to kierownika placówki. Ale gdy chodzi o sprawy gospodarcze — w makroskali — muszę przyjmować je jako krytykę centrum, w którym tkwię. A wiemy dobrze, że u nas taka krytyka centrum zdarza się w praktyce dość często, widać się, że nawet zbyt często. Mam skłonność do uosabiania złej pracy, niedbalstwa, lekceważenia czy niechciaństwa wielu pracowników — z działalności centrum. A przecież w większości przypadków chodzi o sprawę zwykłej dyscypliny, odpowiedzialności i kultury pracy, tak potrzebnej i ważnej na każdym stanowisku. Toteż kształtowanie tych cech, nieodłącznych dla sprawnego działania wszystkich ogniw gospodarki, powinno towarzyszyć nam wszystkim na co dzień.

Rozmawiała: HANNA GRZEGORCZYK

Kandydaci na posłów

Okręg wyborczy nr 41 w Łomży



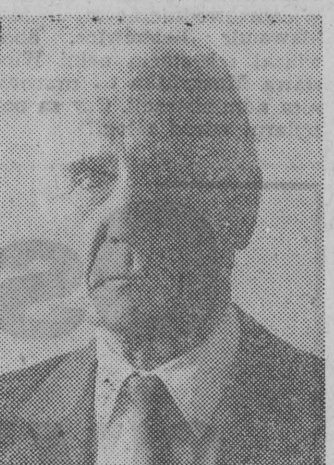
WOJCIECH GODLEWSKI

ur. w 1948 r., wykształcenie wyższe pedagogiczne, rolnik, członek KMG PZPR w Wysockim Mazowieckim, członek Prezydium Rady Narodowej Miasta i Gminy, zam. w wsi Dąbrowa Dzieciół.



JANUSZ RYSZARD REDLIN

ur. w 1942 r., wykształcenie wyższe administracyjne, prezes Wojewódzkiego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych, radny WRN, zam. w Łomży.



KAZIMIERZ SECOMSKI

ur. w 1910 r., profesor zwyczajny nauk ekonomicznych, członek rzeczywisty PAN i Rady Naczelnej ZBoWiD, zastępca przewodniczącego Rady Państwa PRL, zam. w Warszawie.



WŁADYSŁAW PUŁAWSKI

ur. w 1931 r., wykształcenie wyższe rolnicze, rolnik indywidualny, przewodniczący WRN, członek Rady Społeczno-Gospodarczej przy Sejmie, zam. w Nurze.



IRENA SZADURSKA

ur. w 1936 r., nauczycielka, starszy wizytator w Wydziale Oświaty w Grajewie, przewodnicząca Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet Polskich, zam. w Grajewie.



MARIANNA BYLICA

ur. w 1951 r., wykształcenie wyższe, pracownik WOPR Szeptelowie, radna WRN, zam. w Szeptelowie-Wawrzynach.



ANATOLIUSZ JÓZEF MISZAK

ur. w 1940 r., wykształcenie wyższe techniczne, specjalista d/s inwestycji w Łomżyńskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego „Narew”, zam. w Łomży.



CZESŁAW ZAGDAŃSKI

ur. w 1941 r., wykształcenie wyższe — wójt, dyrektor Zambrowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Rewolucji Październikowej, zam. w Zambrowie.

Okręg wyborczy nr 62 w Suwałkach



EDWARD DZIEGIEL

ur. w 1925 r., wykształcenie podstawowe, rolnik indywidualny, zam. we wsi Janówko gm. Węgorzewo.



PIOTR ZENON BOROWSKI

ur. w 1939 r., wykształcenie zawodowe rolnicze, rolnik indywidualny, zam. we wsi Osżkinie gm. Puńsk.



ZENON NAWROT

ur. w 1932 r., wykształcenie zasadnicze zawodowe, majster budowlany w Przedsiębiorstwie Produkcji Pomocniczej i Montażu Budownictwa Rolniczego w Oleku, zam. w Oleku.



LUCJAN SZALWIŃSKI

ur. w 1924 r., wykształcenie średnie techniczne, majster budowlany w Augustowskim Przedsiębiorstwie Budowlanym, zam. w Augustowie.



STANISŁAW NOWEL

ur. w 1946 r., wykształcenie wyższe pedagogiczne, nauczyciel, dyrektor Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Konopnickiej w Suwałkach, zam. w Suwałkach.



STANISŁAW SIWIK

ur. w 1933 r., wykształcenie wyższe, nauczyciel, dyrektor Szkoły Podstawowej w Ukie, zam. we wsi Uka, gm. Ruciana Nida.



TOMASZ ROMAŃCZUK

ur. w 1933 r., wykształcenie wyższe rolnicze, dyrektor Rolniczego Kombinatu Rolnego w Goldapi, zam. w Goldapi.



JAN ZIEMIŃSKI

ur. w 1936 r., wykształcenie wyższe, dyrektor Giżyckiego Przedsiębiorstwa Budowlanego, zam. w Giżycku.

Wymiana doświadczeń i grup wczasowych

W CZORAJ przebywała w „Bielpo” trzyosobowa delegacja bułgarska z przedsiębiorstwa „Półkój” w Haskowie, specjalizującego się w szwycie koszul. Na kilkudniowy pobyt do Bielogostoku przybyli: sekretarz Komitetu Zakładowego — Bułgarskiej Partii Komunistycznej — Georgi Czankow, przewodnicząca związków zawodowych — Sonia Stojkowa oraz jedna z brygadzystek — Pienka Minkowa.

Bułgarscy goście zwiedzili wszystkie oddziały w „Bielpo” oraz interesowali się problemami związanymi z produkcją zakładu. Bardzo podobały się nie tylko różnokolorowe komplety bielizny pościelowej, ale także ostatni pomysł kierownictwa „Bielpo” rozsze-

żenia produkcji poprzez szycie krótkich serli modnych spódnic i sukienek. Niektóre z nich można już było kupić w czasie wakacji w białostockich sklepach.

W „Bielpo” dyskutowano nie tylko o sprawach produkcyjnych. Bułgari przywieźli ze sobą również propozycję umowy o wymianie grup wczasowych. Tak więc prawdopodobnie już w przyszłym roku niektórzy pracownicy „Bielpo” wyjadą na wczasy do Bułgarii, a przedstawiciele zakładu z Haskowa przyjadą do Polski.

Po południu bułgarscy goście zwiedzili białostocką Fabrykę Mebli oraz „Polmos”. Dzisiejszy dzień spędzają w Białowieży, a w sobotę wyjeżdżają do swojego kraju. (rm)

Z Wczorajszych Listów

Na bajkowych ulicach wcale nie bajecznie

Piszę w imieniu mieszkańców dzielnicy Jaroszuwka w Białymstoku, a konkretnie ulic: Hanki, Cypiska, Rumcajsa i Czerwonego Kapturka.

Na przełomie 1983/84 przekazano nam w użytkowanie wieżyste działki budowlane. Do tej pory nie są one uzbudowane. Nie ma tam wodociągu ani elektryczności. W wydanych decyzjach napisano wyraźnie, że budowy należy rozpocząć w ciągu dwóch lat. Nikogo natomiast nie interesuje w jaki sposób i w jakich warunkach ludzie mają budować. Wodę można dowieźć, ale co z prądem? Jak uruchomić betoniarke?

Mielismy trochę szczęścia, bo w odległości 200 metrów mamy sąsiadkę, która pozwoliła nam się podłączyć do prądu. Z jej uprzejmości korzystają przyszli mieszkańcy dwóch ulic.

W naszej dzielnicy budują się przeważnie młode małżeństwa. Każde z nich chciałoby jak najszybciej mieć swój własny kąt. Ja z dwójką małych dzieci już mieszkam, ale brak mi cierpliwości do walki o zapewnienie podstawowych warunków egzystencji. W Urzędzie Miasta wydepłotałem już wszystkie ścieżki. Za każdym razem słyszałem: „Jeszcze nie wykonaliśmy”. I na tym rola urzędu się skończyła.

Mieszkać i jestem zameldowana na ul. Hanki 8, ale korespondencja do mnie nie dociera. Poczta zwraca ją do nadawcy z adnotacją „Takiem ulicy w Białymstoku nie ma”. Zgadza się z takim stwierdzeniem, bo rzeczywiście ulica nasza istnieje tylko na planie w Urzędzie Miasta.

MARIA JARMOŁOWSKA BIAŁYSTOK

Kijewo w ciemnościach

Wiesi KIJEW w woj. suwalskim zamieszkuje w wię-

szosci ludzie samotni i starsi, emeryci i renciści. Wszyscy

tam się znają i niegdyś była to bardzo spokojna okolica. Później, gdy ostatnio coraz częściej zdarzają się tam kradzieże, płażowanie nocną porą piwnic i zagrody, niszczące znaków drogowych. Sprzyjają temu panujące od wiosny ciemności. Oświetlenie uliczne jest zainstalowane i prawdopodobnie sprawne, gdyż jeszcze zimą tego roku światło paliło się. Widocznie jednak pracownicy Zakładu Energetycznego uważają, że letnie dni są długie, a w tej „spokojnej” wsi, nocą powinni wszyscy spać. Stąd ta oszczędność energii.

Niestety, w Kijewie często organizowane są dyskoteki, na które przyjeżdżają młodzie-

dzie z okolicznych wsi oraz z Elku i Olecka. Wśród przyjeżdżających oprócz porządnej młodzieży znajdują się także chuligani, którym w głównej mierze i drobne kradzieże. Korzystając z osłony ciemności oraz całkowitego braku wizyt milicji robią to, co im się podoba.

Może notatka w waszej Gazecie spowoduje, że wkrótce będzie oświetlona, a ludzie w niej mieszkający — spokojniejsi.

Mająca starszych rodziców w KIJEWIE mieszkanka BIAŁEGOSTOKU

Cukierkowy zastaw

25 sierpnia miałem okazję uczestniczyć w zabawie we wsi WISNIEWO. Kupiłem tam oranżadę w cenie 40 zł plus 10 zł kaucja za butelkę. Gdy oddałem pustą butelkę, zamiast pieniędzy otrzymałem dwa zwykłe cukierki. Podziękowałem za nie, prosząc o zwrot dziesięciu złotych. W odpowiedzi usłyszałem, że jak mi się nie podoba taka forma sprzedaży, to mogę nie kupować.

Pomijając już fakt arogancji i kłopotliwego zachowania się bufetowego, zastanawia mnie cena.

Czyżby jedna zwykła lądrynka kosztowała 5 zł?

Sprawa jest właściwie błaha, ale zdenerwowała mnie. Chciałem tylko podać jeden z licznych przykładów kantu jakiego mają miejsca na zabawach wiejskich. Jak organizatorzy tych imprez nabijają sobie kieszenie, żerując na naiwności będących często pod wpływem alkoholu uczestników.

CZYTELNIK z ZAMBROWA (opr. hm)

Pielęgnujmy trwałość i przymioty polskiego domu rodzinnego, jako podstawowej, wychowawczo-integracyjnej komórki społecznej. Twórzmy kobietom polskim warunki sprzyjające coraz bardziej temu, aby mogły w pełni realizować swoje posłannictwo w rodzinie, osiągać satysfakcję w pracy zawodowej i życiu publicznym

Z Deklaracji Wyborczej PRON

Opinie wypowiedzane są bez entuzjazmu.

— Liczyliśmy na współdziałanie wszystkich — zapewniali robotnicy. — Nadzieje zawiodły, a szkód przybywało. Rada stanęła więc przed najtrudniejszą decyzją.

O czterech miesiącach Państwowym Gospodarstwie Rolnym w IG-NATKACH kieruje nowy dyrektor. O tej zmianie sekretarza miejscowej organizacji partyjnej — Edwarda Harasimowskiego — mówił jak o egzaminie.

— Z kultury politycznej — dyktuje. — Niektórzy gdy kłama napadła, nie tili obaw przed przyszłością, w grę wchodziły powody osobiste. Do podziałów mimo to nie doszło. Nikt nie stracił posady. Jako kolektyw nabyliśmy doświadczeń.

Wzrosła liczba osób stawiających sobie pytanie: jeśli wspólne jest nie tylko miejsce pracy, ale i troska o jak najlepsze spożytkowanie efektów — to co zrobić, aby było ich jak najwięcej? Związkiem że korzyści mogą wykraczać poza zakładowe oplotki.

Przykład? Nazwa firmy białostoczanom kojarzy się z zieloniną — jest to chyba największa „apteczka” w województwie. Tyle że oferowane na kilkunastu straganach owoców i warzyw pozostawiały — bywało — wiele do życzenia. Nie zawsze potentat miał na uwadze portfele swoich klientów — choćby grając na niższych cenach zielonej gładzie.

— W sumie interes kreślił się tak sobie — przyznaje — Krzysztof Murawski.

Radzie Pracowniczej przewodniczący od dwóch kadencji. Wcześniej był wiceprzewodniczącym organizacji związkowej. Współtworzył z warsztatu darzą go zaufaniem. Cieszy się również opinią dobrego fachowca. O słabych stronach działalności służby handlowych i ich „wypadkach” — mówi, że wkrótce nadzieje poprawa — dzięki nowemu magazynowi spełniającemu funkcje hurtowni.

Samorządowe postanowienie dotyczy wszystkich zakładów do wydziału w skład przedsiębiorstwa. W pracownizych organach skupieni są najaktywniejsi ich przedstawiciele. Reprezentują także niemal pełną gamę pekerowskich zawodów. Obok elektryka Murawskiego ze szklarni w Piecarkach zasiadają między innymi: oborowy — Roman Dąbrowski z Juchnowca,

główny specjalista do spraw mechanizacji — Ryszard Gólc, energetyk — Włodzisław Wargula z Ignatka, elektryk — Czesław Gaweł z Białogłoki, Krystyna Powłochowska i Roman Szuberski. Wiceprzewodniczącym jest Sławomir Bobkiewicz, obywateli sekretarza pełni Wiesław Muszyński — pracownia administracji. Czy są popularni wśród załogi?

Znaczenie specjalistów od inwestycji widzi jak na dłoni. Pomocne kierownictwo zdawało się też nie dostrzegać echa — słuchając głosów załogi — Rada Pracownicza często zalecała im przypominać.

Swego czasu podpowiadano też, iż konieczne należy odremontować kolejnięcie ziemniaków w Ignatku. Skutkiem zignorowania owych głosów było jej zamknięcie w styczniu br. Lodem okryły się dwa pawilony o powierzchni ok. 850 metrów kwadratowych. Przyniosło to sporo strat.

Natomiast udało się ograniczyć ich rozmiar w suszarni ziemniaków w Surazie. W tamtejszych magazynach kierownictwo zakładu zgromadziło kilkunastu zapasy ziemniaków, senny i lubinu. Miał służyć jako pasza dla bydła. Do jego fuzji poprzednia dyrekcja poleciła przystosować wiaty służące jako magazyny. Członkowie Rady Pracowniczej w porę postąpili, iż nie odpowiadała im podstawowym wymaganiom w zakresie higieny — są zimne, przewiewne, wolne narażone zostałyby na choroby.

Pomimo wydatkowania już pewnych sum na adaptację — wspomina Murawski — nie zgodziliśmy się na dalsze prace. Zima była ostra, zwierzęta z pewnością zdecydowałyby przy takim mrozie.

Sześciohektarowa szklarnia nie miała również szczęścia na rajbierze. Na planach z dala od siebie umieszczono budynki gospodarcze. Korzystający z nich skazani zostali na kilometrów przemarsze. Latem służyła zdrowiu, a zimą? Dają się we znaki.

Innym problemem są wydatki na uprawę... nieuży-

ków. Mowa o przesmykach pozostawionych między pawilonami. Mogłoby tam pomieścić się zaplecze socjalne — stoją puste. Przeprowadza się na nich regularne pielęgnacje i odchwaszczanie ziemi, gdy inaczej zagrażałyby roślinom pod szkłem.

— Z licznymi problemami uporał się samodzielnie — wyjaśnia Murawski. — Porobiliśmy przejścia, ale w wielu wypadkach naprawa fuzli jest niemożliwa.

Problem zarobków pojawił się podczas zorganizowanego przez Radę Pracowniczą konkursu na dyrektora gospodarstwa. Spośród czterech kandydatów tylko jeden poświęcił trochę czasu na zwiędzenie pekerowskich wioski. Zapomnieli się z bólemkami zalogi, zapisał o jej dochodach. Komisje konkursowa ujął za szczerość wypowiedzi. Nagabnietu o własne plany zmierzające do poprawienia kondycji firmy odrzucił, iż nie ma. Tłumaczył się tym, iż za słabo zna uwarunkowania, a nie chce przelewać z pustego w próżnię. Jego konkurenci mieli moc koncepcji.

Z naszego wyboru jesteśmy jednak zadowoleni — słysze na zakończenie. — Znaleźliśmy wspólny język w wielu kwestiach. Przykładowo, w dziedzinie handlu — że trzeba go unaktywizować, produkcję — że decentralizować zarządzanie (niech więcej o powołaniu mają dyrekcje i samorządy zakładowe), a w sprawach plac — że powinniśmy działać bardziej motywacyjnie.

Jaskółka jest programem socjalny, zakładający m. in. u sportowanie prawie półtygodniowej pekerowskiej braci. Znalazł się też pieniądź na etat dla pracownika socjalnego (nowemu), powstaje blisko do siatkówki, zapowiadano jest większa częstotliwość wyjazdów.

O gospodarstwach państwowych zwykło mówić, że różnią się one od innych przedsiębiorstw. Ich załogi nie tylko wspólnie pracują, ale i z koniecznością razem żyją. To w Ignatku — rozczłonkowane pomiędzy podziałami szklarni, będące „jedną nogą” w mieście i z tego względu wielostronnie rozwijające produkcję — jest inne od pozostałych. Wyróżnia się także aktywnością swojego samorządu.

ZBIGNIEW LUPINSKI

Co dziesiętnością głów, to nie jedna — argumentują przedstawiciele pekerowskiego samorządu. Nic dziwnego — nie ukryła się przed nimi żadne drobniaki. Gdy podejmują uchwały, jest ona wynikiem sumowania się wyznaczonego w tym czasie w trakcie wspólnej dyskusji. Często biorą w niej udział towarzysze z organizacji partyjnej z sekretarzem Harasimowskim na czele, koledzy ze związku młodzieżowego i zarządu związku. Jego przewodniczącym — Zenon Nazarko przypomina o sprawach socjalnych oraz placowych.

Problem zarobków pojawił się podczas zorganizowanego przez Radę Pracowniczą konkursu na dyrektora gospodarstwa. Spośród czterech kandydatów tylko jeden poświęcił trochę czasu na zwiędzenie pekerowskich wioski. Zapomnieli się z bólemkami zalogi, zapisał o jej dochodach. Komisje konkursowa ujął za szczerość wypowiedzi. Nagabnietu o własne plany zmierzające do poprawienia kondycji firmy odrzucił, iż nie ma. Tłumaczył się tym, iż za słabo zna uwarunkowania, a nie chce przelewać z pustego w próżnię. Jego konkurenci mieli moc koncepcji.

Z naszego wyboru jesteśmy jednak zadowoleni — słysze na zakończenie. — Znaleźliśmy wspólny język w wielu kwestiach. Przykładowo, w dziedzinie handlu — że trzeba go unaktywizować, produkcję — że decentralizować zarządzanie (niech więcej o powołaniu mają dyrekcje i samorządy zakładowe), a w sprawach plac — że powinniśmy działać bardziej motywacyjnie.

Jaskółka jest programem socjalny, zakładający m. in. u sportowanie prawie półtygodniowej pekerowskiej braci. Znalazł się też pieniądź na etat dla pracownika socjalnego (nowemu), powstaje blisko do siatkówki, zapowiadano jest większa częstotliwość wyjazdów.

O gospodarstwach państwowych zwykło mówić, że różnią się one od innych przedsiębiorstw. Ich załogi nie tylko wspólnie pracują, ale i z koniecznością razem żyją. To w Ignatku — rozczłonkowane pomiędzy podziałami szklarni, będące „jedną nogą” w mieście i z tego względu wielostronnie rozwijające produkcję — jest inne od pozostałych. Wyróżnia się także aktywnością swojego samorządu.

ZBIGNIEW LUPINSKI

„Polskie tradycje zielarstwa”

Rozstrzygnięty został konkurs zorganizowany przez MKiS, Zarząd Muzeów i Ochrony Zabytków oraz Generalnego Konserwatora Zabytków na najciekawsze wydawnictwa muzealne roku 1984. Podczas uroczystości w sali Rady na Zamku Królewskim w Warszawie laureatem wręczono nagrodę.

Nagrodę drugiego stopnia otrzymało m.in. Muzeum Rolnictwa im. Krzysztofa Kluka w Ciechanowie za zorganizowanie działu „Polskie tradycje zielarstwa”. Ekspozycja ta powstała dzięki staraniom mgr Leona Chochlewa i zawiera przegląd leków zielonych stosowanych i zalecanych przez Krzysztofa Kluka w jego „Dykcyonariuszu roślinnym”. Niezwykle bogata i atrakcyjna część ekspozycji jest ogrodem botanicznym, o czym pisaliśmy nie tak dawno na naszych łamach.

(CH)

Z Kraju Rad

Radziecy paleontolodzy uważają przybliżoną strefę występowania w urodzajnych glebach na półkuli północnej, tworzącej swój system korzeni, parastę i dwa, tworząc pięć i korony drzew. Obyło się to około 250-300 mln. lat temu. Władność na ten temat podano na niedawnej XI Sesji Wschodniopółnocnego Towarzystwa Paleontologicznego. Najstarsze resztki pni drzew znaleziono w Zagłębiu Donieckim, które dawniej było archipelagiem wulkanicznym, podłożem oceanu.

Październik pierwszy w historii radzieckich lodowców („Włady” wostok”) przekroczył równik i wpłynął na półkuli południowej. Dzięki pomocy statku naukowo-badawczemu „Michał” „Sonow”, który został uwieczniony w lodach „Antarktyki”. W pobliżu statku badawczego znajduje się radziecki parowiec „Pawel Korczagin”, który w razie konieczności może przyjąć na pokład pasażerów, nie może jednak pomóc w uwolnieniu „Michała” z pancerza lodowego.

Nad Niegocinem — nie tylko dla turystów

Gmina Miłki (woj. suwalskie) to obszar ok. 17 tys. ha, na których żyje prawie 4 tys. mieszkańców. Ma charakter typowo rolniczy. Myśli się tu jednak o rozwinięciu również usług turystycznych. W tym roku Rydzewo uczestniczyło w ogólnopolskim kursie „Jabłoniec zaprasza Matysiaków”, w którym należało wykazać się umiejętnością zorganizowania odpowiednich warunków do letniego wypoczynku. Wiosna ta oraz Miłki przystąpiły także do kursu „Wieś suwalska gospodarna i czysta”.

W br. zakończono w gminie budowę 5 przystanków PKS (np. w Kleszczewie), a w Miłkach — kanalizacji deszczowej. Mieszkańcy nie stronią od czynów społecznych. W ten sposób przed kilkoma laty powstał np. Gminny Ośrodek Kultury, a w 1985 r. mieszkańcy wsi Paprotki wykonali roboty przygotowujące drogę do ułożenia asfaltu. Całkowity koszt tego przedsięwzięcia wyniósł ponad 4 mln zł. W planach do 1990 r. realizacja w czynne społecznie sali gimnastycznej przy futureszkołowej oraz remizy OSP.

Ludzie chcą żyć coraz lepiej (rzecz to zupełnie naturalna), stąd naciski na gminną administrację. A że niedostatek środków nie pozwala na ujęcie wszystkiego w ramach inwestycji, pojawiają się deklaracje pomocy w czynnie społecznie. Nie zawsze jednak to wystarczy. Zgłoszony zatem podczas kampanii wyborczej do rad narodowych wniosek pracowników PGR Ruda, budowy nowego sklepu wraz z ofertą pomocy nie może być — przynajmniej na razie — zrealizowany ze względu na szczupłość zasobów finansowych Gminnej Spółdzielni. Podobny los podzieliła propozycja utworzenia drogi żwirowej z Kleszczewa do Wiercielec. Przyczyną — brak pieniędzy i masy bitumicznej.

Potrzeb jest wiele. Mieszkańcy Biełskich mają np. kłopot z dowozem — dzieci do szkoły. Dojeżdżają one tylko do Danowa, ponieważ dalej droga jest zła. Początkowo od-

powiedź administracji na wniosek budowy dobrej drogi była negatywna, ale obecnie jest szansa, że dzięki propozycji czynu społecznego i pomocy zakładów pracy rozpocznie się ona jeszcze w br.

Młodzież z Paprotek wnosiła o wykonanie boiska futbolowego. Powstanie ono w centrum wsi po całkowitym osuszeniu terenu zalanego uprzednio przez wody miejscowego jeziora.

W Rydzewie naprawiana jest droga dojazdowa do wy-

spiska śmieci, remontowany magazyn nawozów mineralnych.

Niektóre wnioski obywateli gminy Miłki realizowane będą po 1986 r. Należą do nich: modernizacja drogi Jagodno Wielkie — PGR Jagodno Małe, melioracja gruntów rolnych w Konopkach Małych i Biełskich oraz ewentualnie budowa sklepu i świetlicy w PGR Konopki Wielkie. Potrzebna także wraz z ofertą pomocy i przekazania pieniędzy z zakładowego funduszu socjalnego wyraża jego załoga. Czynione są także starania o rozbudowę Szkoły Podstawowej w Rydzewie.

Należy podkreślić, że w Miłkach poprawi się opieka lekarska. Jest to efekt starannego WRN Jerzego Śmiełtanika i tutejszych władz. Od połowy lipca br. w ośrodku zdrowia przyjmuje lekarz internista. Od września przyszedł do pracy lekarz stomatolog. W ten sposób spełniony jest wniosek mieszkańców o poprawę sytuacji w dziedzinie opieki zdrowotnej.

J. NOWAKOWSKI

Świat szuka „zielonej benzyny”

ŚETKI laboratoriów na świecie poszukują nowej benzyny. Takiej, która będzie niezależna od wydobywania ropy naftowej i nie będzie dawała aż tak szkodliwych spalin. Dlatego nazywa się ją często „zieloną benzyną”.

Poszukiwania te zmierzają przede wszystkim ku temu, żeby z benzyny wyeliminować ołów nie pogarszający walorów technicznych paliwa. Ołów w benzynie to wynalazek stary. Jeszcze w 1921 r. stwierdzono, iż dodatek małej ilości ołowiu poprawia znacznie, tzw. liczbę oktanową benzyny, a przez to czyni silnik sprawniejszym i wydajniejszym. Chodziło o ilość ołowiu zupełnie niewielką — od 0,3 do 0,4 grama na litr. Kiedy motoryzacja się rozwijała — nawet te małe ilości ołowiu tworzyły wielkie liczby.

Oto np. przy stanie motoryzacji we Włoszech (20 mln samochodów) każdego roku razem ze spalaniem wyrzucanych jest do atmosfery 6 do 8 tysięcy ton związków ołowiu. To bardzo dużo! W każdym razie dość, żeby w największych skupiskach samochodów, jakimi są wielkie miasta, zabrać powietrze ołowiem. Lekarze alarmują, iż związki ołowiu są powodem wielu groźnych chorób. Np. niszcza komórki systemu nerwowego wręcz nieodwracalnie.

Dziś dla wszystkich jest jasne, że ołów w benzynie jest niemal wrogiem publicznym. Japonia, ZSRR, Stany Zjednoczone, Szwajcaria i Belgia rozpoczęły już produkcję benzyny bez ołowiu. Kraje zachodniej Europy podjęły decyzję, że do 1989 r. po ich szosach będą jeździły samochody tylko używające benzyny bezołowiowej. RFN, Szwajcaria i Austria chcą ten zamiar zrealizować wcześniej.

Jednakże mimo oczywistości szkodliwych skutków wzbogacania benzyny ołowiem — nie tak łatwo się go pozbyć. Po pierwsze rafinerie ropy muszą zmienić technologie produkcji benzyny. Po dru-

gie przemysł motoryzacyjny musi odpowiednio zmienić konstrukcję silników. Ostatnio konstruktorzy byli zajęci tworzeniem motorów, które spalały jak najmniej — ale jednak benzyny ołowiowej. Nowa generacja silników jest dopiero w drodze. Wszystkie rodzaje filtrów w układzie wydechowym silników — są cegiełkami i często mało skutecznymi. Walka o czystą benzynę dopiero się rozpoczyna.

Wspominałam na wstępie, że chodzi także i o to, żeby produkcję benzyny choć trochę uniezależnić od wydobywania ropy naftowej. Jak? Jeden ze sposobów to produkcja benzyny z dodatkami alkoholu. Technicznie cały proces jest już opanowany i w wielu krajach stosowany, np. w Brazylii. Szuka się natomiast sposobów polatania produkcji alkoholu. Jak do tej pory jest on znacznie droższy od benzyny.

Zdaniem chemików alkohol do napełniania silników (stosowany jako dodatek do benzyny) można produkować nawet z odpadków. Chodzi o różne odpady powstające w procesie produkcji rolnej i w przetwórstwie. Resztki drewna, wtyki gwiniańskie, odpady cukrownicze, nawet miejskie śmieci — wszystko to może być surowcem do wyrobu alkoholu takiego, który będzie się nadawał do silników. Nawet do obecnie konstruowanych gaźników bez przerobów można dodawać ok. 10 proc. alkoholu, co w pełni zastąpić może ołów. Ale jest ciągle problem ceny. Odsuwa to powszechnie zastąpienie jednej trucizny — drugą. Bo do benzyny dodaje się alkohol metylowy. Alkohol do silnika musi być niemal absolutnie czysty (99 proc.), pozabawiony przede wszystkim wody. A to znaczy właśnie wysokie koszty rafinacji. Należy w tym, że chemicy znajdują prostsze i tańsze technologie. Wtedy „zielona benzyna” stanie się paliwem powszechnie stosowanym. Ale to jednak nie nastąpi tak szybko, jakbyśmy oczekiwali!

LILIANA GRADOWSKA

XIX Ogólnopolski Konkurs

W polu grawitacji... teatru

Konkurs „Bliżej Teatru — Teatr '85”, który dzisiaj jest ogólnopolską akcją popularyzacji sztuki teatru i upowszechniania kultury teatralnej, w swoich prapoczątkach miał charakter lokalny i powstał nie gdzie indziej tylko na Białostocczyźnie. Jego twórcy zaprzysiężeni miłośnicy sceny, postanowili zarazić swoją pasją jak największą liczbę odbiorców, wynosząc ją najprzeróżniejsze formy kontaktu z teatrem, które by zwiększyły jego „siłę przyciągania”. Z biegiem czasu idea konkursu rozprzestrzeniła się na cały kraj. W tym roku Towarzystwo Kultury Teatralnej ogłasza już dziewiętnastą jego edycję.

W akcji może wziąć udział każdy placówka kulturalna, oświatowa i wychowawcza, jak również organizacje młodzieżowe, zakłady pracy, kluby, amatorskie zespoły oraz teatry zawodowe prowadzące systematyczną pracę na rzecz popularyzacji

teatru i zabiegające o rozbudzenie zainteresowania tą dziedziną sztuki we własnym środowisku. W odróżnieniu od lat poprzednich przy ocenie brany będzie nie tylko sezon lecz rok kalendarzowy 1985.

Organizatorzy liczą przede wszystkim na rozwijanie stałych form obcowania młodzieży z teatrem (wyjazdy na przedstawienia, propagowanie wartościowych spektakli, organizowanie kół miłośników teatru itp.), szczególnie w szkołach zawodowych i środowiskach wiejskich pozostających zwykle na uboczu tego typu działań. Uczestnicy konkursu oceniani będą również za stwarzanie warunków do systematycznej pracy teatrów amatorskich i zespołów żywego słowa, inspirowanie młodzieży do własnej twórczości związanej z teatrem (poprzez konkursy literackie, plastyczne, próby recenzowania sztuk), doskonałe przygotowania fachowego kadry instruktorskiej itp.

Od teatrów zawodowych natomiast, wymaga się przygotowania dla młodych widzów przedstawień na wysokim poziomie artystycznym, a także prowadzenia różnorodnych akcji upowszechniania kultury teatralnej, jak chociażby od kilku lat działające w Białymstoku Studium Wiedzy o Teatrze.

Organizatorzy czekają na karty zgłoszenia udziału w konkursie „Bliżej Teatru” (wraz z dołączonym do nich planem pracy) do 20 października, natomiast na sprawozdanie z realizacji zadań akcji do 1 grudnia br.

Zachęcamy tych, którzy startowali wcześniej i tych, którzy zamierzają zrobić to po raz pierwszy do udziału w konkursie. Prace należy nadsyłać pod następującym adresem: Towarzystwo Kultury Teatralnej, Zarząd Oddziału Wojewódzkiego, Białystok, ul. Kilińskiego 8. (olp)



Dawnej architektury jesienią czar. Fot. J. Kijewski

Czy wiecie, że...

ZSRR zajmuje pierwsze miejsce w Europie i drugie miejsce na świecie w globalnej produkcji chemicznej. Produkuje również w produkcji mas plastycznych, smół syntetycznych, amoniaku, wódkę szlachecką, metanol i t.d. Chemiczne produkty na-

leżą do najbardziej dynamicznie rozwijających się grup towarowych w międzynarodowym handlu. Światowy eksport produktów chemicznych w okresie 1970—1984 wzrósł 6-krotnie.

Co to takiego samorząd społeczny? Nie ma przecież takiej wyodrębnionej struktury. Nie ma ustawy, która by taki samorząd dopuszczała i do spraw samorządu nie jest do jakiegos określonego typu samorządu. Swoim zaintereso-

PRAWO CZŁOWIEK

RADA narodowa wykonuje swoje zadania na swych posiedzeniach plenarnych, zwanych sesjami, oraz za pośrednictwem swoich organów. Organami rad narodowych są ich prezydium i komisje.

Takie, jakie rada chce, jakie są jej potrzeby. To rada narodowa powołuje swoje komisje i ustala ich zakres działania. Z jednym wyjątkiem.

Jest taka komisja, która każda rada narodowa powołuje, a to komisja do spraw ustroju państwa.

Może więc trafnie byłoby nazwać tę komisję „do spraw samorządu”? Ustawodawca zdecydował inaczej. Miał po temu swe ważne racje.

Rady narodowe — zgodnie z ich ustrojem — powołują

zamiar i zakresem działania obejmuje one wszelkie struktury samorządowe funkcjonujące na danym terenie. A może ich być wiele. Z grubsza tylko licząc wskazać by tu należało na samorząd mieszkańców, samorząd pracowników, samorząd rolników, samorząd zawodowy, samorząd spółdzielczy, samorząd uczelniany wreszcie.

Może więc trafnie byłoby nazwać tę komisję „do spraw samorządu”? Ustawodawca zdecydował inaczej. Miał po temu swe ważne racje.

Rady narodowe — zgodnie z ich ustrojem — powołują

zamiar i zakresem działania obejmuje one wszelkie struktury samorządowe funkcjonujące na danym terenie. A może ich być wiele. Z grubsza tylko licząc wskazać by tu należało na samorząd mieszkańców, samorząd pracowników, samorząd rolników, samorząd zawodowy, samorząd spółdzielczy, samorząd uczelniany wreszcie.

Może więc trafnie byłoby nazwać tę komisję „do spraw samorządu”? Ustawodawca zdecydował inaczej. Miał po temu swe ważne racje.

Rady narodowe — zgodnie z ich ustrojem — powołują

zamiar i zakresem działania obejmuje one wszelkie struktury samorządowe funkcjonujące na danym terenie. A może ich być wiele. Z grubsza tylko licząc wskazać by tu należało na samorząd mieszkańców, samorząd pracowników, samorząd rolników, samorząd zawodowy, samorząd spółdzielczy, samorząd uczelniany wreszcie.

Może więc trafnie byłoby nazwać tę komisję „do spraw samorządu”? Ustawodawca zdecydował inaczej. Miał po temu swe ważne racje.

Rady narodowe — zgodnie z ich ustrojem — powołują

zamiar i zakresem działania obejmuje one wszelkie struktury samorządowe funkcjonujące na danym terenie. A może ich być wiele. Z grubsza tylko licząc wskazać by tu należało na samorząd mieszkańców, samorząd pracowników, samorząd rolników, samorząd zawodowy, samorząd spółdzielczy, samorząd uczelniany wreszcie.

Może więc trafnie byłoby nazwać tę komisję „do spraw samorządu”? Ustawodawca zdecydował inaczej. Miał po temu swe ważne racje.

Rady narodowe — zgodnie z ich ustrojem — powołują

zamiar i zakresem działania obejmuje one wszelkie struktury samorządowe funkcjonujące na danym terenie. A może ich być wiele. Z grubsza tylko licząc wskazać by tu należało na samorząd mieszkańców, samorząd pracowników, samorząd rolników, samorząd zawodowy, samorząd spółdzielczy, samorząd uczelniany wreszcie.

Może więc trafnie byłoby nazwać tę komisję „do spraw samorządu”? Ustawodawca zdecydował inaczej. Miał po temu swe ważne racje.

Rady narodowe — zgodnie z ich ustrojem — powołują

zamiar i zakresem działania obejmuje one wszelkie struktury samorządowe funkcjonujące na danym terenie. A może ich być wiele. Z grubsza tylko licząc wskazać by tu należało na samorząd mieszkańców, samorząd pracowników, samorząd rolników, samorząd zawodowy, samorząd spółdzielczy, samorząd uczelniany wreszcie.

Może więc trafnie byłoby nazwać tę komisję „do spraw samorządu”? Ustawodawca zdecydował inaczej. Miał po temu swe ważne racje.

Rady narodowe — zgodnie z ich ustrojem — powołują

zamiar i zakresem działania obejmuje one wszelkie struktury samorządowe funkcjonujące na danym terenie. A może ich być wiele. Z grubsza tylko licząc wskazać by tu należało na samorząd mieszkańców, samorząd pracowników, samorząd rolników, samorząd zawodowy, samorząd spółdzielczy, samorząd uczelniany wreszcie.

Może więc trafnie byłoby nazwać tę komisję „do spraw samorządu”? Ustawodawca zdecydował inaczej. Miał po temu swe ważne racje.

Rady narodowe — zgodnie z ich ustrojem — powołują

zamiar i zakresem działania obejmuje one wszelkie struktury samorządowe funkcjonujące na danym terenie. A może ich być wiele. Z grubsza tylko licząc wskazać by tu należało na samorząd mieszkańców, samorząd pracowników, samorząd rolników, samorząd zawodowy, samorząd spółdzielczy, samorząd uczelniany wreszcie.

Może więc trafnie byłoby nazwać tę komisję „do spraw samorządu”? Ustawodawca zdecydował inaczej. Miał po temu swe ważne racje.

Rady narodowe — zgodnie z ich ustrojem — powołują

Symposium numizmatyczne

Ratusz — siedziba białostockiego muzeum, do którego przywiozliśmy się z okazji kolejnych wystaw był ostatnio miejscem, w którym wyznaczyli sobie spotkanie numizmatycy z wszystkich ośrodków kraju. Po spotkaniu uczestników Ogólnopolskiego Międzynarodowego Kolegium Numizmatycznego odbyło się sympozjum naukowe „Pieniądz i mienność Wielkiego Księstwa Litewskiego”. Odbyło się ono z okazji 600 rocznicy unii polsko-litewskiej.

Warto przypomnieć, iż Białystok już po raz drugi jest gospodarzem naukowego spotkania numizmatyków interesujących się dziejami litewskiej monety, jej obiegami oraz mennicami i Wielkiego Księstwa. Dwa lata temu zabrał pieniądze i jego obiegami na terenie Podlaski i Wielkiego Księstwa Litewskiego w okresie od XIV do XVIII w. Tegoroczna część sesja była kontynuacją się rozpoczętych przed laty badań. Cieszy to tym bardziej, ponieważ mienność oraz moneta litewska

stała dotąd na uboczu zainteresowań numizmatyków w Polsce Ludowej. Mimo pozornej obfitości literatury i kilku większych opracowań z okresu dwudziestolecia międzywojennego, tzw. „numizmatyka litewska” stanowiła nadal obszar do szerokiej i różnorodnych badań historycznych. Stąd też kolejne spotkania numizmatyczne w Białymstoku, miejscu łączącym przeszłość z tereniem Wielkiego Księstwa.

Podczas tegorocznych obrad wysłuchano czterech referatów. O najdawniejszych monetach litewskich mówił prof. dr hab. Ryszard Kiersnowski z Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk. Dzieje mienności Wielkiego Księstwa Litewskiego od XIV do początków XVIII stulecia przedstawił białostocki białostocki muzeum dr Krzysztof Filipow. O monecie rosyjskiej w znaleziskach z I połowy XVII w. na obszarze Wielkiego Księstwa i Korony referat wygłosił doc. dr hab. Andrzej Mikolajczyk z Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi. Zaś

mgr Jerzy Pinieński, z tejże placówki muzealnej, przedstawił problem obiegu groszów czeskich na terenie Korony i Wielkiego Księstwa, wywspółgajac podobieństwa i różnice. Przedstawione na sympozjum referaty wzbudziły duże zainteresowanie, wyrażone częstymi pytaniami i dyskusjami. W spotkaniu tym wzięli udział numizmatycy z wszystkich liczących się ośrodków naukowych i muzealnych w Polsce. Nie zabrakło także miłośników numizmatyki zrzeszonych w Polskim Towarzystwie Archeologicznym i Numizmatycznym, które było także współorganizatorem sympozjum.

Materiały z sesji, będącej istotnym wkładem do poznania dziejów Rzeczypospolitej Obojga Narodów, ukażą się w druku. Być może na następny spotkanie, które odbędzie się za dwa, trzy lata będzie możliwość skonfrontowania i wzajemnego uzupełnienia stanu badań dzięki udziałowi numizmatyków z Litwy i Białorusi.

(ksd)

Komisja od samorządów

ustalała zakres jego działania. Ano, nie ma. Bo samorząd społeczny to nie jest jedna forma organizacyjna samorządu ludności. Każdy samorząd jest społeczny, bo jakbyś inaczej.

Rada narodowa jako organ samorządu społecznego łączy w sobie działalność wszelkich samorządów funkcjonujących na danym terenie. Jest niejako kłama spinająca różnorodną działalność społeczną we wspólnym dla wszystkich celu — efektywniejszego zaspokojenia różnorodnych potrzeb lokalnej społeczności. Powiedzieć zatem można, że nie co samo-

gwarantowaną autonomię oraz ustawowo określony zakres zadań i kompetencji. Natomiast powinnością i ustawowym obowiązkiem rady narodowej jest udzielanie samorządom pomocy.

Pomoc ta może przejawiać się w różnej postaci, w zależności od potrzeb. Za najistotniejszą uważam jednak:

po pierwsze — zapewnienie przez radę narodową ochrony samorządu przed naruszeniami jego uprawnień wynikających z przepisów prawa;

BIURO PROJEKTÓW BUDOWNICTWA WIEJSKIEGO

w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 82
ZAKUPY

- rapidograf firmy Rotring lub Steatler 4-stożkowy 35 kpl
- tusz czarny firmy Rotring lub Steatler w poj. 23 ml — 600 szt.
- końcówki do rapidografów o średnicy: 0,25 lub 0,2 — 100 szt.
- 0,35 lub 0,2 — 100 szt.
- 0,5 — 50 szt.
- 0,7 — 50 szt.

w związku z czym ogłosza NIEOGRAŹONE POSTĘPOWANIE OFERTOWE i zaprasza do składania ofert na sprzedaż wymienionych przyborów wszystkie zainteresowane jednostki państwowe, spółdzielcze, gospodarki nieuspołecznionej i osoby fizyczne.

Oferty powinny zawierać co najmniej: nazwę jednostki lub imię i nazwisko oraz adres oferenta, oferowaną do sprzedaży ilość i cenę za jedną sztukę lub komplet, zobowiązanie sprzedaży, termin dostawy i podpis oferenta.

Oferty powinny być opatrzone właściwymi pieczętami firmowymi i podpisowymi (poza osobami fizycznymi).

Eventualne cło i podatki od przedmiotu sprzedaży obciążają w całości oferenta.

Oferty w zaklejonych kopertach z dopiskiem „oferta” należy nadesłać pocztą pod adresem biura lub złożyć w jego siedzibie w pokoju 116, I p.

Komisijne otwarcie i wybór oferty nastąpi w dniu 21 października 1985 r. w miejscu wskazanym powyżej.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferty oraz unieważnienia postępowania ofertowego bez podania przyczyn.

lokale

GIZYCKO — oddaję mieszkanie rodzinne, 4 pokoje, 55 m², Białystok 40-388 Gdańsk.

MIESZKANIE własnościowe 34-4 sprzedam. Łomża, ul. Spółdzielcza 30/26.

M-4 w centrum Ełbąga sprzedam. Tel. 232-33.

CIESZYŃ M-4 z telefonem zamienię w Białymstoku. Tel. Cieszyń 247-24 (po 18).

M-5 spółdzielcze (65 m² i 3) w Białymstoku zamienię na dwa mniejsze oddzielne mieszkania. Oferty Biuro Ogłoszeń „Sztet”.

KOMFORTOWE spółdzielcze M-4 w Gorzycach k/Sandomierza zamienię na podobne w Łomży, bądź okolicy. Łomża, Armii Czerwonej 53 a/25.

MŁODE małżeństwo z dzieckiem poszukuje mieszkania. Tel. 410-562.

g 588-1

samochody

NADWOZIE Fiata 1200 sprzedam. Wiadomości Głizycko, ul. Kilińskiego 16.

„MALUCHA” (blackacha do remontu) sprzedam. Głizycko, ul. Małachowskiego 10/11.

MALUCHA, Żuka — sprzedam. Berlinga 40 m 60.

SYRENE Bosto sprzedam. Grajewo, Szkolna 6.

SYRENE 105 do remontu tania sprzedam. Wiadomości Stanisław Ławrynowicz, zam. kol. Chłimnowy, 16-205 Nowy Dwór.

SYRENE R-20 (1978 r.) sprzedam. Suwałki, Łomżyńska 9/15.

ZASTAWY 1100p — 1977 r. sprzedam. Ełk, ul. Lenina 9/15.

ZUKA (1977 r.) sprzedam. Wiadomości Knysszyn, ul. Tykocka 16, tel. 42.

g 2283-1

Wyrazy głębokiego współzależności członkowi Rady Pracowniczej oraz pracownicy Urzędu Miejskiego w Białymstoku.

Tow. NINIE SIERGIEJ

z powodu zgonu

Brata

składają:

Naczelnik Miasta Białystok Podlaskiego, ul. Sienkiewicza 82, k 4223-1

Naczelnik Gminy w Mielniku Tow. JANOWI

ZDUNIEWICZOWI

wyrazy głębokiego współzależności z powodu zgonu

Ojca

składają:

POP, Rada Pracownicza oraz wszyscy pracownicy Urzędu Gminy w Mielniku.

k 4245-1

Wyrazy głębokiego współzależności inż. EDWARDOWI

ROSKOWSKIEMU

i BOGDANOWI

ROSKOWSKIEMU

z powodu śmierci

Ojca

składają:

dyrekcja, Zw. Zawodowe oraz pracownicy Okręgowego Zakładu Transportu i Maszyn Drogowych w Białymstoku.

k 4236-1

Wyrazy głębokiego współzależności Tow. JANOWI

ŁUPIŃSKIEMU

z powodu zgonu

Ojca

składają:

dyrekcja oraz pracownicy F.M.S. „Sposaz” w Białymstoku.

k 4231-1

ZBIÓRKA SUROWCÓW WTYRNYCH TO DOWÓD GOSPODARNOSCI

TO DODATKOWE KORZYSCI TOBIE I PAŃSTWU
OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO SUROWCÓW WTYRNYCH
w Białymstoku

PROWADZI SKUP

- makulatury w cenie 5 zł za 1 kg
- zużytych włókien (szmaty) w cenie od 3 zł — 30 zł za 1 kg
- odpady tworzyw sztucznych termoplastycznych czystych bez nalepek ciał obcych itp.
- miękkie — folia, butelki po szamponach, płynach „FF”, „K”, zabawki oraz inne opakowania po artykułach gospodarstwa domowego w cenie 10 zł za 1 kg
- twarde — wianenki, pojemniki, miski, wiadra itp. w cenie 16 zł za 1 kg

Wszystkie te surowce wtórne można sprzedać w następujących punktach skupu:

- BIAŁYSTOK**
1. Broniewskiego 4
 2. Sienkiewicza (dawne hale)
 3. Wesoła 16
 4. Ukośna — pawilon
 5. Kosińskiego 16
 6. Bocian 3
 7. Nowowarszawska (przy barze)
 8. Wyspińskiego
 9. Manifestu Lipcowego 5
 10. Wysockiego 5
 11. Górnika 6
 12. Podedwornego 4
 13. Wandy Wasilewskiej (barakowóz)
 14. Al. 1 Maja 10
 15. Czysza 37
 16. Sienkiewicza 50
 17. Sienkiewicza 45

SOKÓŁKA — os. Miekiewicz

BIELSK PODLASKI

1. ul. Wojska Polskiego 13

2. Puskina

SIEMIATYCZE

1. ul. Króla 2

Hajnówka

1. Dubiny

2. Wyspińskiego

3. ul. Reja

4. os. Milenium

5. os. Leśna

6. ul. Górna 35

Łomża

1. ul. Podlesna 2

2. ul. Gwardii Ludowej 10

3. ul. Wojska Polskiego 10

4. ul. Wojska Polskiego 143

5. ul. Sikorskiego

6. ul. Pocztarska

7. ul. Zermoskiego

8. ul. Słowackiego

Funkcyjny kupiec prowadzi handel wymienny na pozyskiwane towary rynkowe i wyroby wytwarzane przez OPSW.

rozne

ANTENY, 275-11, Białkowski.

g 5315-0

REGAL „Kulawy” sprzedam. Jagodowa 2/1.

g 5887-1

PIECE c.o. 1,5 i 2 m sześć. sprzedam. Białystok, ul. Złota 6.

g 5886-1

DUBELTOWE 16 sprzedam. Wiadomości: Sokółka tel. 37-56 (po godz. 18).

g 5889-1

KIOSK przenośny nadający się na działalność handlową sprzedam. Tel. 280-01.

g 5881-1

Wyrazy głębokiego współzależności

ANNE

WOJCIECHOWICZ

z powodu zgonu

Ojca

składają:

dyrekcja, POP i pracownicy Zespołu Opieki Zdrowotnej w Sejnach.

k 4235-1

Kol. MARI

MARANDZIE

i RODZINIE

z powodu zgonu

Matki

składają:

dyrekcja oraz pracownicy Przedsiębiorstwa Konserwacji Urządzeń Wodnych i Melioracyjnych w Suwałkach.

k 4231-1

Wyrazy głębokiego współzależności

Kol. WŁADYSŁAWOWI

MODZELEWSKIEMU

z powodu śmierci

Matki

składają:

dyrekcja oraz pracownicy Przedsiębiorstwa Konserwacji Urządzeń Wodnych i Melioracyjnych w Suwałkach.

k 4231-1

Wyrazy głębokiego współzależności

Kol. WŁADYSŁAWOWI

MODZELEWSKIEMU

z powodu śmierci

Matki

składają:

dyrekcja oraz pracownicy Przedsiębiorstwa Konserwacji Urządzeń Wodnych i Melioracyjnych w Suwałkach.

k 4231-1

Wyrazy głębokiego współzależności

Kol. WŁADYSŁAWOWI

MODZELEWSKIEMU

z powodu śmierci

Matki

składają:

dyrekcja oraz pracownicy Przedsiębiorstwa Konserwacji Urządzeń Wodnych i Melioracyjnych w Suwałkach.

k 4231-1

Wyrazy głębokiego współzależności

Kol. WŁADYSŁAWOWI

MODZELEWSKIEMU

z powodu śmierci

Matki

składają:

dyrekcja oraz pracownicy Przedsiębiorstwa Konserwacji Urządzeń Wodnych i Melioracyjnych w Suwałkach.

k 4231-1

- makulatury w cenie 5 zł za 1 kg
- zużytych włókien (szmaty) w cenie od 3 zł — 30 zł za 1 kg
- odpady tworzyw sztucznych termoplastycznych czystych bez nalepek ciał obcych itp.
- miękkie — folia, butelki po szamponach, płynach „FF”, „K”, zabawki oraz inne opakowania po artykułach gospodarstwa domowego w cenie 10 zł za 1 kg
- twarde — wianenki, pojemniki, miski, wiadra itp. w cenie 16 zł za 1 kg

Wszystkie te surowce wtórne można sprzedać w następujących punktach skupu:

- BIAŁYSTOK**
1. Broniewskiego 4
 2. Sienkiewicza (dawne hale)
 3. Wesoła 16
 4. Ukośna — pawilon
 5. Kosińskiego 16
 6. Bocian 3
 7. Nowowarszawska (przy barze)
 8. Wyspińskiego
 9. Manifestu Lipcowego 5
 10. Wysockiego 5
 11. Górnika 6
 12. Podedwornego 4
 13. Wandy Wasilewskiej (barakowóz)
 14. Al. 1 Maja 10
 15. Czysza 37
 16. Sienkiewicza 50
 17. Sienkiewicza 45

SOKÓŁKA — os. Miekiewicz

BIELSK PODLASKI

1. ul. Wojska Polskiego 13

2. Puskina

SIEMIATYCZE

1. ul. Króla 2

Hajnówka

1. Dubiny

2. Wyspińskiego

3. ul. Reja

4. os. Milenium

5. os. Leśna

6. ul. Górna 35

Łomża

1. ul. Podlesna 2

2. ul. Gwardii Ludowej 10

3. ul. Wojska Polskiego 10

4. ul. Wojska Polskiego 143

5. ul. Sikorskiego

6. ul. Pocztarska

7. ul. Zermoskiego

8. ul. Słowackiego

Funkcyjny kupiec prowadzi handel wymienny na pozyskiwane towary rynkowe i wyroby wytwarzane przez OPSW.

rozne

ANTENY, 275-11, Białkowski.

g 5315-0

REGAL „Kulawy” sprzedam. Jagodowa 2/1.

g 5887-1

PIECE c.o. 1,5 i 2 m sześć. sprzedam. Białystok, ul. Złota 6.

g 5886-1

DUBELTOWE 16 sprzedam. Wiadomości: Sokółka tel. 37-56 (po godz. 18).

g 5889-1

KIOSK przenośny nadający się na działalność handlową sprzedam. Tel. 280-01.

g 5881-1

Wyrazy głębokiego współzależności

ANNE

WOJCIECHOWICZ

z powodu zgonu

Ojca

składają:

dyrekcja, POP i pracownicy Zespołu Opieki Zdrowotnej w Sejnach.

k 4235-1

Kol. MARI

MARANDZIE

i RODZINIE

z powodu zgonu

Matki

składają:

dyrekcja oraz pracownicy Przedsiębiorstwa Konserwacji Urządzeń Wodnych i Melioracyjnych w Suwałkach.

k 4231-1

Wyrazy głębokiego współzależności

Kol. WŁADYSŁAWOWI

MODZELEWSKIEMU

z powodu śmierci

Matki

składają:

dyrekcja oraz pracownicy Przedsiębiorstwa Konserwacji Urządzeń Wodnych i Melioracyjnych w Suwałkach.

k 4231-1

Wyrazy głębokiego współzależności

Kol. WŁADYSŁAWOWI

MODZELEWSKIEMU

z powodu śmierci

Matki

składają:

dyrekcja oraz pracownicy Przedsiębiorstwa Konserwacji Urządzeń Wodnych i Melioracyjnych w Suwałkach.

k 4231-1

Wyrazy głębokiego współzależności

Kol. WŁADYSŁAWOWI

MODZELEWSKIEMU

z powodu śmierci

Matki

składają:

dyrekcja oraz pracownicy Przedsiębiorstwa Konserwacji Urządzeń Wodnych i Melioracyjnych w Suwałkach.

k 4231-1

Wyrazy głębokiego współzależności

Kol. WŁADYSŁAWOWI

MODZELEWSKIEMU

z powodu śmierci

Matki

